

Sygn. akt I ACa 1057/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Boniecki (spr.)
Sędziowie:	SSA Paweł Czepiel SSA Józef Wąsik
Protokolant:	st. sekr. sądowy Krzysztof Malinowski

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2020 r. w Krakowie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa P. P. i U. P.

przeciwko M. G. i P. C.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 2 lipca 2019 r., sygn. akt I C 83/18

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od każdego z pozwanych na rzecz każdego z powodów kwoty po 1012,50 zł (jeden tysiąc dwanaście złotych i pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Paweł Czepiel SSA Marek Boniecki SSA Józef Wąsik

Sygn. akt I ACa 1057/19

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 9 listopada 2020 r.

Wyrokiem z dnia 2 lipca 2019 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo P. P. i U. P. przeciwko M. G. i P. C. o zapłatę kwoty 96.761,25 zł z odsetkami, z tytułu pożyczek udzielonych przez powodów pozwany oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny szczegółowo zaprezentowany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z którego to uzasadnienie wynika, że pozwani prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) w formie spółki cywilnej zatrudnili powoda na stanowisku kierowcy mechanika, na jego prośbę. Powód pracował na umowę o pracę w okresie od 1 lutego 2015 r. do końca grudnia 2016 r. W trakcie jego pracy przez około rok dla pozwanych pracowała żona powoda U. P., która zajmowała się głównie fakturami i bieżącymi płatnościami. Przedsiębiorstwo pozwanych zajmowało się naprawą samochodów oraz usługami transportowymi świadczonymi przy pomocy (...) Powód zajmował się tankowaniem paliwa oraz wykonywał usługi transportowe jako kierowca. Powód z P. C. znali się od dziecka, byli zaprzyjaźnieni, utrzymywali stosunki towarzyskie, tak że pozwany miał do powoda duże zaufanie i nie kontrolował jego wydatków na cele firmowe oraz rozliczeń tych wydatków. Miał też zaufanie do powódki, dlatego powierzył jej prowadzenie dokumentacji rozliczeniowej spółki. W domu rodzinnym pozwanego P. C. znajdował się sejf, w którym była przechowywana gotówka związana z prowadzoną przez pozwanych działalnością gospodarczą. Matka pozwanego - M. C., na polecenie syna wypłacała powodowi gotówkę z sejfu w celu zatankowania pojazdów. Zdarzało się, że powód przychodził do M. C. po zwrot gotówki za paliwo, za które zapłacił kartą kredytową własną lub należącą do pozwanej. M. C. przekazywała powodowi kwoty rzędu 2-3 tysięcy zł. Pozwani często jeździli w trasy, stąd tankowaniem pojazdów zwykle zajmował się powód. Pozwani nie zajmowali się rozliczeniami, dokumentacją. Spółka pozwanych funkcjonowała bardzo dobrze, miała umowy transportowe na usługi od wielu podmiotów, tak że średnio było ok. 30 lub więcej różnego rodzaju rachunków i faktur zakupowych, a łącznie ze sprzedażowymi około 80. Wymagały one stałej obsługi. Dlatego też skorzystali z propozycji powódki i ustalili z nią, że to ona będzie bezpłatnie zajmowała się obsługą przedsiębiorstwa w tym zakresie. Spółka na rachunkach bankowych miała środki, którymi stale obracała. W ogólnym rozrachunku przez okres działalności 10 lat przynosiła zyski, z tym że różne w różnych okresach, a to m.in. z uwagi na terminy faktur i konieczność nieraz wydatków wyższych niż aktualne rachunki. Pozwany P. C. z uwagi na prowadzenie przez powódkę księgowości w powyższym zakresie przekazał jej hasło do konta spółki i w okresie kilku miesięcy 2016 r. korzystała z niego, regulowała nim płatności fakturowe oraz wynagrodzenia pracowników, m.in. W. K.. Regulowała też zapłaty do ZUS, a polecenie dotyczące kwoty otrzymywała od M. G. sms-em. Płaciła też raty leasingowe i regulowała należności z tytułu składek OC. Powódka miała dostęp do rachunku spółki pozwanych do grudnia 2016 r. Miała też dostęp do karty kredytowej i bankomatowej przedsiębiorstwa. Powódka i jej mąż, korzystając z kart kredytowej i bankomatowej spółki, operowali nimi przy zakupach firmowych, jak też korzystali do tych celów z kart powódki, która pokrywała należności ze swojej karty, a następnie rozliczała z rachunkiem firmowym, do którego miała pełny dostęp i zgodę na regulowanie wszelkich płatności, również wynagrodzenia swojego męża. Jeżeli nie wypłacała mężowi wynagrodzenia, co jest mało prawdopodobne w sytuacji faktycznej możliwości ze strony powódki, to tylko dlatego, że nie podpisywał on notorycznie listy wynagrodzeń. Pozwani nie kontrolowali rozliczeń prowadzonych przez powódkę, mając do niej i do jej męża pełne zaufanie, że rozliczenia z tytułu zakupów na rzecz ich spółki, jak też opłat, podatków i wynagrodzeń pracowników zostaną przez powódkę prawidłowo dokonane, bowiem posiadała ona pełny dostęp, upoważnienie i zaufanie ze strony pozwanych. W ramach prowadzonej działalności pozwani postanowili kupić ciągniki i naczepy, które miały służyć usługom transportowym. W związku z tym w 2016 r. do sprzedającego te pojazdy K. G. udali się pozwani w towarzystwie powoda. Zaliczkę w gotówce przekazał sprzedawcy P. C.; cena naczepy wynosiła ok. 30.000 zł. Po pewnym czasie pozwani kupili u K. G. 2 ciągniki niezbędne do naczep w leasingu. K. G. jako pełnomocnik swojej matki - sprzedawcy, wystawił 2 faktury sprzedażowe i skontaktował się w tej sprawie z P. C.. Po odbiór samochodów przyjechał pozwany wraz z powodem i wówczas pojawił się problem, bowiem faktury musiały być w związku z leasingiem przelewowe, a pozwany posiadał gotówkę na zakup obu ciągników, miał on pełną kwotę. Z uwagi na późną porę nie można było skorygować faktury w tym sensie, aby na fakturze była uwidoczniiona zapłata gotówką. Wówczas powód zaproponował, że on weźmie gotówkę od P. C., włoży ją na swoje konto i z niego zrobi przelew za ciągniki. Powiedział też, że potrzebuje obrotu na swoim koncie, z uwagi na to, że zamierza wziąć kredyt na mieszkanie. Powód wtedy wziął te pieniądze od P. C. w obecności K. G.. Przelew na rachunek sprzedawcy nastąpił w poniedziałek, a rozmowa odbyła się w sobotę. Kiedy pozwani i (...)C. - ówczesna narzeczona pozwanego zauważyli, że w stosunku do przedsiębiorstwa pozwanych przychodzą jakieś wezwania do zapłaty wynikające z nierozliczenia należności, zrezygnowali z usług powódki, a umowa z powodem została rozwiązana. Powód wniósł do sądu pracy pozew przeciwko pozwanym o wypłatę zaległego wynagrodzenia. Pozwani zawarli ugodę z powodem z uwagi na to

aby nie kontynuować procesu i szybko zakończyć tą sprawę mimo, iż nie uznawali roszczeń powoda dochodzonych w tej sprawie.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym, po dokonaniu analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy przyjął, że:

- powodowie nie udowodnili, aby zawarli z pozwanymi trzy umowy pożyczki na łączną kwotę 96.761,25 zł;
- w przypadku umowy z 19 listopada 2014 r. w istocie doszło do przelewu 30.750 zł z konta powódki na rzecz sprzedawcy samochodów, lecz pozwany w obecności świadka K. G. zwrócił tę pożyczkę niezwłocznie gotówką;
- w zakresie pozostałej kwoty 19.250 zł powodowie nie przedłożyli żadnych dowodów potwierdzających zasadność ich powództwa;
- odnośnie do zwrotu pieniędzy z karty kredytowej powódki, załączone do pozwu zestawienie operacji sporządzonej na podstawie przelewów nie stanowiły wiarygodnego dowodu na twierdzenia powodów, że pozwani nie rozliczyli się z powodami z kwot pobranych z konta powódki, szczególnie wobec wiarygodnych zeznań rodziców pozwanego P. C. oraz faktu, że powodowie mieli dostęp do rachunku bankowego spółki pozwanych

Wyrok powyższy w części oddalającej powództwo co do kwoty 86.761,25 zł zaskarżyli apelacją powodowie, wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w tym zakresie.

Apelujący zarzucili: 1) naruszenie art. 233 §1 k.p.c. poprzez: a) całkowicie dowolną i sprzeczną z zasadami logiki ocenę zeznań pozwanych i świadków: K. C., M. C., J. C. , w sytuacji gdy zeznania te były ogólnikowe, nieracjonalne i nielogiczne i jako takie nie powinny stanowić podstawy ustaleń faktycznych w sprawie; b) odmowę waloru wiarygodności zeznaniom powodów, w sytuacji gdy zeznania te są zgodne z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i znajdują odzwierciedlenie w dowodach z dokumentów w postaci zestawień z rachunków bankowych, jak i faktów przyznanych przez pozwanych w zakresie żądanych przez powodów faktur z tankowań na stacjach paliw i zakupu ciągników siodłowych; odmowę nadania waloru wiarygodności zestawieniom z rachunków bankowych, potwierdzeń wpłat i przelewów na rachunek bankowy powódki, pomimo że dokumenty te nie były kwestionowane przez pozwaną jako prawdziwe; 2) naruszenie art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, że tylko i wyłącznie na stronie powodowej spoczywa ciężar dowodu i uznanie za udowodnione przez pozwanych fakty, które nie zostały poparte żadnymi wiarygodnymi dowodami; 3) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez: a) uznanie, że całość kwoty 36.761,25 zł została zwrócona powodom w formie gotówkowej; b) uznanie, że pozwani przechowywali środki firmowe w sejfie; c) uznanie, że powódka miała dostęp do karty firmowej (kredytowej i bankomatowej) pozwanych przez cały 2016 r.; d) uznanie, że firma pozwanych posiadała środki, którymi stale obracała i spłacała zaległości wobec powódki; e) uznanie, że pozwani posiadali środki finansowe na zakup ciągników i kwota za ich zakup przekazana została powodowi w gotówce; f) uznanie, że pozwani nie byli zobowiązani do zwrotu żadnych środków powodom; g) uznanie, że pozwani zakupili ciągniki od K. G. w 2016 r. oraz że zapłata musiała być dokonana przelewem z uwagi na leasing, a także że przelew na rachunek K. G. dokonany został w poniedziałek; h) uznanie, że powódka sama decydowała o regulowaniu zobowiązań pozwanych z konta firmowego oraz decydowała, komu wypłacać wynagrodzenie i w jakiej wysokości.

W odpowiedzi na apelację pozwani wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy prawidłowo, z poszanowaniem reguł wyrażonych w przepisie art. 233 §1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co sprawiło, że Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. Wyjątkiem jest tutaj jedynie ustalenie, że przelew środków za kupno naczep nastąpić miał w poniedziałek, gdy tymczasem z rachunku bankowego powoda wynika, że nastąpiło to 19 listopada 2014 r., czyli w środę (k. 96). Okoliczność ta nie miała jednak jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia, tym bardziej, że świadek K. G. nie wskazał w swoich zeznaniach tego dnia tygodnia w sposób pewny,

co wydaje się naturalne z uwagi na upływ czasu. Podobnie ocenić należy ustalenie, że sama transakcja miała miejsce w 2016 r., a nie w 2014 r., na co wskazywał ww. dokument, którego treści pozwani nie kwestionowali.

Ocenę zarzutów uchybienia ww. przepisowi rozpocząć należy od podzielanego przez Sąd odwoławczy poglądu doktryny, zgodnie z którym naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu przesłanek tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna. Zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykażą przekroczenie swobody sędziowskiej w zakresie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Sąd na podstawie art. 233 §1 k.p.c. przykładowo z dwóch przeciwstawnych źródeł wiedzy o zdarzeniach faktycznych ma prawo oprzeć swoje stanowisko, wybierając to, które uzna za bardziej wiarygodne. Jeżeli w danej sprawie istnieją dwie grupy przeciwstawnych dowodów, wiadomo, że ustalenia faktyczne z konieczności muszą pozostawać w sprzeczności z jedną z nich. Wówczas sąd orzekający według swobodnej oceny dowodów ma prawo eliminacji określonych dowodów, przyjmując, że według jego oceny pozbawione są one wiarygodności. W takiej sytuacji nie narusza art. 233 §1 k.p.c. (por. K. Piasecki (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1–366, Wyd. 7. Warszawa 2016). Stanowisko to jest powszechnie akceptowane także w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który w jednym z orzeczeń stwierdził, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 §1 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebranym materiałem dowodowym, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r., II PK 34/05).

Nie polega na prawdzie przede wszystkim stwierdzenie, że Sąd Okręgowy oparł się wyłącznie na zeznaniach pozwanych i świadków należących do rodziny jednego z nich. Skarżący pomijają, że podstawą ustaleń faktycznych były także zeznania K. G., których wiarygodność, co istotne, nie została zakwestionowana w drodze zarzutu apelacji.

Dowolności i sprzeczności z zasadami logiki oceny zeznań pozwanych i świadków: K. C., M. C., J. C. skarżący upatrywali w tym, że nie potrafili oni wskazać, kiedy i w jakich okolicznościach środki za tankowanie miały zostać zwrócone powodowi poprzez wypłatę gotówki z kasy. W ocenie Sądu Apelacyjnego jest to jak najbardziej naturalne, gdy się zważy, że rozliczenia tego rodzaju następowały nieregularnie na przestrzeni prawie dwóch lat, a strony – jak wynika z całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – nie miały w zwyczaju dokumentować (np. w formie pokwitowań) wszystkich swoich rozliczeń. Powodowie nie wykazali także, że sytuacja finansowa spółki pozwanych była zła. Fakt korzystania z kart kredytowych innych osób z grona rodziny, pracowników czy opóźnień w regulowaniu bieżących zobowiązań nie musi świadczyć o niewypłacalności przedsiębiorcy. Do takich samych skutków może doprowadzić nieregulowanie na bieżąco należności przez kontrahentów tudzież nieuporządkowanie kwestii rozrachunkowych w spółce, na co powoływał się w swoich zeznaniach pozwany P. C.. Twierdzeniom apelujących w tym zakresie przeczą także sporządzone przez nich zestawienia przelewów z rachunku firmowego spółki na rachunek powódki, z których wynika, że wpłaty dokonywane były przez cały sporny okres, co zasadniczo byłoby wykluczone w przypadku zajęcia rachunku na znaczną sumę. Trudno zrozumieć byłoby także powoda, że godziłby się on na dalsze pożyczanie pieniędzy pozwanym, skoro nie zwracali mu wcześniejszych pożyczek. Brak jest także jakichkolwiek dowodów na to, że zajęciu uległ inny majątek spółki, co niewątpliwie nastąpiłoby w przypadku istotnych zaległości podatkowych czy z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne. Wbrew przekonaniu apelujących nie pozostaje w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego trzymanie środków pieniężnych przez przedsiębiorcę poza rachunkiem firmowym. Pamiętać należy, że pozwani zajmowali się nie tylko transportem, ale również naprawami, w przypadku których, szczególnie drobniejszych przyjmuje się zwyczajowo płatności gotówką. Co więcej, jak zeznał były pracownik spółki W. K., otrzymywał on w gotówce zarówno wynagrodzenie, jak i zwrot za paliwo, za które zapłacił własną kartą kredytową (k. 205).

W kontekście poczynionych wyżej uwag nie można było także uznać za uzasadniony zarzutu związanego z odmową wiarygodności zeznaniom powodów.

Całkowicie nietrafiony okazał się również zarzut zdewaluowania przez Sąd Okręgowy wartości dowodowej zestawień z rachunków bankowych, potwierdzeń wpłat i przelewów na rachunek bankowy powódki, w sytuacji gdy Sąd ten, nie kwestionując ww. dokumentów ani zawartych w nich danych, uznał jedynie za udowodnione, że należności te zostały spłacone.

Nieskuteczne okazały się także zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych.

Prawidłowo Sąd pierwszej instancji uznał, że suma 36.761,25 zł została zwrócona powodom w formie gotówkowej. Okoliczność ta wykazana została zeznaniami pozwanych oraz M. C. i J. C.. Oczywiście są to osoby bezpośrednio lub pośrednio zainteresowane rozstrzygnięciem, ale fakt ten sam w sobie nie przekreśla ich wiarygodności lecz nakazuje podchodzić do tych dowodów ze szczególną ostrożnością. Jak wskazano wyżej, w przedsiębiorstwie pozwanych na porządku dziennym było regulowanie części należności gotówką. Słusznie też podkreślił Sąd Okręgowy, że brak jest jakiegokolwiek dowodu np. w postaci SMS czy e-mail, z którego wynikałoby, że powodowie zwracali uwagę pozwany na brak zwrotu pożyczonych środków. Zauważyć przy tym trzeba, że wg zestawienia dołączonego do pozwu, pierwsze zaległości miały już powstać w marcu/kwietniu 2015 r. O ile przy tym w przypadku zwrotu środków powodom tylko w formie przelewów można by bronić poglądu, że z uwagi na braki środków na rachunku firmowym, przekazy były niepełne i były zaliczane na poprzednie zaległości, o tyle nie sposób nie dostrzec, że istotna część zwrotów następowała poprzez wypłatę gotówki z bankomatu i wpłatę na konto powódki, co oznacza, że w ten sposób wyrównywano niepełne wpłaty dokonane w formie bezgotówkowej. Przekonująco brzmią w tych okolicznościach twierdzenia, że pozostała część należności powodów regulowana była gotówką do rąk powoda. Co więcej, jak wynika z zeznań samej powódki, miała ona dostęp do konta firmowego, zaś powód do kart firmowych. Skoro dokonywała ona przelewów na rzecz innych podmiotów, nic nie stało na przeszkodzie, aby przekazała brakujące środki na swoje konto, nawet bez wyraźnego polecenia któregoś z pozwanych. Nie byłoby to bowiem nieuprawnione skorzystanie ze środków spółki lecz uregulowanie dawno wymagalnego długu. Także powód przy pomocy karty mógł pobrać środki firmowe i wpłacić je na konto żony. Całkowicie nieprzekonująco brzmią przy tym twierdzenia o braku środków na koncie, skoro przez cały sporny okres przelewy i wypłaty były dokonywane. Zasady doświadczenia życiowego uczą, że gdyby powodowie nie otrzymali zwrotu środków (przez tak długi okres) zwróciliby się w jakiegokolwiek formie o uregulowanie długu.

Nie było dowolnym także ustalenie, że pozwani przechowywali środki firmowe w sejfie oraz że spółka pozwanych posiadała środki, którymi stale obracała i spłacała zaległości wobec powódki, co wyjaśnione zostało już wyżej, a także, że powódka miała dostęp do konta spółki. Dla rozstrzygnięcia nieistotne było, czy dostęp ten istniał przez cały rok 2016 czy też od marca do grudnia 2016 r., co sama przyznała w swoich zeznaniach skarżąca, skoro ostatnie zaległości miały powstać właśnie pod koniec 2016 r.

Prawidłowo w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ustalił również Sąd pierwszej instancji, że pozwani zwrócili powodowi gotówką równowartość przelewu dokonanego na rzecz sprzedawcy ciągników. Nastąpić miało to w obecności K. G., który jednoznacznie w swoich zeznaniach potwierdził tę okoliczność. Co istotne, zeznania te nie zostały w żaden sposób podważone, także w formie zarzutu apelacji, zaś Sąd odwoławczy nie znalazł w materiale dowodowym sprawy wystarczających podstaw do przyjęcia, że świadek miał jakiegokolwiek powody, aby świadomie zeznawać nieprawdę na korzyść jednej ze stron. Wskazać w tym miejscu należy, że okoliczność, czy nabywane ciągniki były leasingowane czy nie, nie była dla sprawy istotna, skoro nie podważono zeznań świadka odnośnie do przekazania gotówki. Zgodzić należało się także z Sądem Okręgowym co do tego, że poza zeznaniami powodów, które okazały się być nie wystarczające, nie przedstawiono jakiegokolwiek dowodu na to, że kwota 19.250 zł została przekazana pozwany. Aktualne w powyższych kwestiach pozostają także poczynione wcześniej uwagi odnośnie do całkowitej bierności powodów w dążeniu do odzyskania rzekomo pożyczonych kwot.

Niesłusznie zarzucili także skarżący naruszenie art. 232 k.p.c. Sąd pierwszej instancji prawidłowo rozłożył ciężar dowodu w kontekście przepisu art. 720 §1 k.c. Powodowie wykazali, że udzielili pozwanym pożyczek (poza kwotą 19.250 zł), a pozwani, że przekazane im środki zwrócili.

Sąd drugiej instancji nie dostrzegł także naruszenia przepisów prawa materialnego, które mogłoby podważyć trafność zaskarżonego orzeczenia.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, które po stronie pozwanych ograniczyły się do wynagrodzenia adwokata przyjęto art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 105 §1 k.p.c. i art. 391 §1 k.p.c. oraz §2 pkt 6 w zw. z §10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.).

SSA Paweł Czepiel SSA Marek Boniecki SSA Józef Wąsik